

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem pomedziaków i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu bez Dodatku Rolniczego 1 tal. 20 sgr., z Dodatkiem 2 tal. 5 sgr., na pocztach krajowych bez Dodatku Rolniczego 2 tal. 9 fen., z Dodatkiem 2 tal. 15 sgr. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 agr. 6 fen. w ekspedycji Dziennika Poznańskiego w Poznaniu przy Placu Wilhelmowskim nr. 8. Tak ekspedycja przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza cztero-dzielnej kolumny. Listy do redakcji i ekspedycji winny być frankowane.

№ 204.

Czwartek 6 września 1860.

№ 204.

Poznań, 5 września. Wspominaliśmy już kilkakrotnie o ważnej uchwale zapadłej w dniu 21 sierpnia w komitecie czyli raczej w wydziale budżetowym austriackiej rady państwa, w myśl wniosku sformułowanego przez hrabię Seczenie. Większość która ten wniosek przyjęła, składała się z 16 członków, po większej części nie Niemców. Naprzeciw tego wniosku większości, postawiła była mniejszość wydziału, z 5 niemieckich złożona członków, czyli zwane liberalne stronnictwo niemieckie, inny wniosek, którego treść jużesmy podobnie w Dzienniku powtórzyli, a który naturalnie przypadł. Do tego wniosku mniejszości szósty jeszcze członek, p. Mozonyi, przystąpił był warunkowo, to jest o tyle o ile wniosek ten nie naruszał sprawy językowej. Wniosek mniejszości jest tylko odparciem wniosku większości, i dla tego raczej ma negatywną cechę, niżby sam z siebie stawał system rządowy. Wprawdzie wynika z niego wyraźna dążność do jednostajnej dla monarchii konstytucji, do wolności mowy i piśm, do uproszczenia mechanizmu rządowego przez zastawienie większej odpowiedzialności władzom podległym i usamowolnienie korporacji; wszelako myślenie wypowiedziane są chaotyczne, bez zdefiniowania i jako krok konieczności a nie przekonania.

Właściwie oba wnioski wydziału budżetowego są decentralizacją administracyjną. Oba przyznają prowincjom autonomię i pewien zakres działania prawodawczego. Pierwszy, to jest projekt większości, idzie dalej, gdyż wypowiada wyraźnie urządzenie państwa za pomocą sejmów prowincjonalnych i reprezentacji zbiorowej, gdy drugi ogranicza się do reprezentacji prowincjonalnych i do rady państwa. Główna różnica między obu jest ta, że projekt większości opiera życie i działanie prowincji na podstawach historycznych i narodowych, gwarantując każdej prowincji jej indywidualność, gdy przeciwnie drugi, to jest projekt mniejszości, uważa prowincję jako jakoby materialne części całego państwa. Według pierwszego, podział dowolny tych prowincji byłby niepodobnym; podług drugiego mógłby być jakim jak był przez lata ostatnie, albo też jakim innym stosownie do okoliczności i woli rządu centralnego. Oba dążą do jednoci państwa, lecz różnymi drogami. W pierwszym przemaga ciężenie składowych części do środka; w drugim panowanie środka nad częściami składowymi. Oba są liberalne, lecz pierwszy ma odcień więcej arystokratyczny, drugi zaś demokratyczny.

Dzienniki wiedeńskie które teraz wreszcie oba wnioski w dosłownym powtarzają brzmieniu, bardzo

są powściągliwe w uwagach nad nimi; widać jednak, że nie są zadowolone ani z jednego ani z drugiego, ale chciałoby mieć trzeci, czysto centralizacyjno-konstytucyjny, na niemieckiej jednoci państwa, na niemieckim liberalizmie nowoczesnym a więc na bezwzględnej supremacji niemieckiego żywiołu i języka oparty.

Ze względu na wielką wagę przyjętego wniosku większości, czyli jak go także nazywają: programu węgierskiego, powtarzamy go tu w całości podług Wiedeńskiej Gazety, nadmienając, że jedyny galicyjski członek który w wydziale budżetowym zasiadał, p. Kraiński, za nim także głosował. Wniosek ten brzmi jak następuje:

„Wydział wzięwszy pod rozważny i szczegółowy rozbiór rozmaite projekta budżetu, i znalazłszy przez to sposobność, w duchu swojej zasadniczej uchwały, zastanowienia się zarazem nad owymi wyższymi momentami, od jakich zależy pomyślna przyszłość monarchii, nie może przenieść na siebie, aby w końcu i jako owoc rozbiórów swoich, nie miał wyrazić przed wys. radą państwa przekonania swego głębokiego i starannie rozważonego, iż ta pomyślna przyszłość nie może być w oczach jego ani zabezpieczoną ani wspieraną pod obecnym systemem wewnętrznej organizacji. System ten, którego pierwsze zarysy powstały przez oddziaływanie smutnych wstrząśnień, nie może zdaniem wydziału stanowić trwałej podstawy dla instytucji państwa, które opierając się na wielkiej politycznej konieczności, rozwijane przez wspólny kierunek dziejów pojedynczych jego krajów, połączone przez prawa monarchii najjaśniejszej dynastji, i na tej podstawie nierozdzielnie i nierozłącznie związane, nakoniec szeregiem najważniejszych europejskich umów i traktatów, jako też jednym i tym samym zaszczytnym i wsławionym wpływem na dzieje świata, objawia się prawnie i faktycznie, jako jeden z najważniejszych członków europejskiej rodziny państw. Dla takiego ciała politycznego nie można szukać ani też znaleźć stałych podstaw wewnętrznej organizacji we wpływach zdarzeń przechodnich, lecz w pojmowaniu, zatrzymaniu i rozwijaniu jego przyrodzonego charakteru politycznego.

„Wydział tym przekonaniem kierowany, nie może szukać umocnienia i ubezpieczenia związku krajów monarchii austriackiej i dobrze zrozumianej politycznej jej jednoci, w ignorowaniu historyczno-politycznej indywidualności jej części składowych, ani też w czysto powierzchownej jednostajności lub w usuwaniu wszelkiego zetknięcia się z przeszłością; im żywszemu i głębiej zakorzenionemu będzie przywiązanie ludów

monarchii austriackiej do swoich historycznych i narodowych wspomnień i instytucji, im ściślej to przywiązanie łączy się z najszlachetniejszymi przymiotami charakteru ludu i z najwznioślejszymi historycznymi wspomnieniami tak monarchii zbiorowej jako i jej pojedynczych krajów, tym silniejszym będzie węzeł który je wszystkie spaja, jeżeli mądra i odważna polityka godząc potrzebę siły i jednoci państwa z uprawnionymi dążeniami pojedynczych jego części, będzie umiała tych ostatnich za podpory całości użyć, a ogół państwa pojmować i rozwijać jako opiekunczą ręką bytu pojedynczych jego części.

„Wydział bynajmniej nie lekceważy trudności podobnego zadania, ale głęboko zakorzenione przekonanie jego o posłannictwie monarchii austriackiej tym mniej pozwala mu powątpiewać o możliwości odpowiedniego temu rozwiązania, im więcej sposobności postępowy rozwój historyczny nastęca do zespolenia wymagań obecności, które przez to samo ważnym są wynikiem dziejów, z żywotnymi jeszcze tradycjami przeszłości i pozwala obóm zarówno wymierzyć sprawiedliwość.

„Nie mogło też uść uwagi wydziału, jak to już oznajmiono podczas rozbiórów częściowych budżetów, że w zakresie obecnego systemu ani myśleć o zaprowadzeniu znacznych oszczędności, i że takowe tym tylko sposobem dałyby się otrzymać, jeśli by same kraje koronne wzięły udział w zarządzie własnych spraw swoich.

„Daleko jednak więcej jeszcze aniżeli powody finansowe, przemawia za takowym udziałem owa niezaprzeczona prawda, że wtedy tylko, gdy udział rzezonny za pomocą stosownych instytucji wejdzie w życie i uregulowanym zostanie, da się zapobiedz owemu uspieniu ducha publicznego, które paraliżuje i niweczy moralną siłę państw.

„Uspiiony zaś duch publiczny najbardziej jest przystępnym wpływom namiętności chorobliwie podnieconych, które nie tak snadnie czepiają się zdrowej działalności wprowadzonego w ład życia publicznego.

„Jeżeli wszakże ma wejść w życie podobny udział krajów w sprawach publicznych, może to jedynie nastąpić, zahaczając się o dawniej istniejące instytucje historyczne; zawsze to bowiem trudną jest rzeczą, stwarzać żywotne formy samorządu i odpowiednim je duchem ożywiać, tam gdzie nie było ich można odnieść do przeszłości; w każdym zaś razie niepodobnym jest tworzyć prawdziwe życie publiczne, samorząd rzeczywisty, ignorując przeszłość tam, gdzie takowa w uczuciach i przekonaniach trwa niezachwianie.

TAJNA POLICYA W ROSYI.

(Ciąg dalszy.)

Jeden z wyższych oficerów korpusu żandarmerji, ściślejszych zostający stosunkach z pomienionym generałem, wydawał corocznie jakiś lichey kalendarzyk, nazwany Świt. Wydawca oświadczył, że część dochodu z tej książki jest przeznaczoną na zakład filozoficzny pod przewodnictwem generała. Zaprosiny do prenumeraty, które zakrawały raczej na rozkaz, przesłała policya do wszystkich władz administracyjnych, aby wezwały urzędników do złożenia 5 rb. w obydwóch stolicach i w główniejszych miastach prowincjonalnych biegała policya miejska od domu do domu zapraszając mieszkańców do prenumeraty kalendarzyk wydawany pod protekcją J.E. naczelnika w korpusie żandarmerji.

Od czasu do czasu policya polityczna wymyślała towarzyszenie tajemne, nadewszystko i najczęściej w prowincjach dawniej Polski albo w Królestwie polskim. Polecano dwom lub trzem szpiegom poznać denuncyacje, na których podstawie aresztowano i wrzucano do więzienia ludzi bogatych albo mało znanych z góry już oznaczonych. Ci nieszczęśliwi mieli do wyboru pomiędzy znacznym okupem lub najokropniejszą przyszłością. Jeżeli nieprzystali na okup, obciążano ich kajdanami, indagowano, oddawano na srogie tortury, i męczono dopóty, dopóki następne indagacje i boleść fizyczna nie wyrwały z piersi fatalnego przyznania. Wtenczas odpro-

wadzano ich do lochu z rozprężonemi członkami, i przywoływano lekarza aby im niósł pomoc, nie raz jedynie tylko dla tego, aby mogli znieść nowe tortury. Jeżeli wysłany na Sybir był Rosjaninem, majątek przechodził w ręce sukcesorów, jeżeli Polakiem, następowała konfiskata i rodzina popadała w nędzę.

Szczególniej po powstaniu r. 1831 całe Królestwo Polskie oddane było na łup policyi. Zobaczymy jak się do tego brano. Chwymano człowieka bogatego albo zamożnego i wrzucano go do więzienia. Wtedy agent policyjny delegowany w tym celu wchodził do niego do więzienia. „O cóż mię obwiniają?” zapytał nieszczęśliwy. „„Że należałeś do rewolucji.”” „Ale przecież ja siedziałem cicho z dala od wszelkich ruchów politycznych!” „„Tęm lepiej, będzie ci łatwiej usprawiedliwić się w ciągu indagacyi.”” „Ale kiedy nastąpi moja indagacya?” „„Každy ma swoje kolęj od daty uwięzienia.”” „A moja kolęj czy nadejdzie wkrótce?” „„Hum! przed tobą uwięziono więcej jak dwa tysiące osób. Łatwo mógłbyś czekać w więzieniu dwa do trzech lat.”” Uważając pilnie jaki skutek wywarły słowa jego na uwięzionym, napomykał mu agent policyjny, że za pewną sumę mógłby odzyskać wolność natychmiast. Nieszczęśliwy płacił więc i na miejscu dostawał uwolniony.

W prowincjach dawniej polskich zniewolono właścicieli majątków do regularnej rocznej opłaty urzędników wszelkiego rodzaju. Opierającego się czekał niewątpliwie Sybir i ruina majątkowa. Cóż tedy

musiał myśleć nieszczęśliwy Polak, pędzony na wygnanie, kiedy ujrzał w Moskwie pomniki Minina i księcia Pozarskiego, tych dwóch bohaterów, których pamięć szacowna i szanowana niewygaśnie nigdy w Rosji, dla tego właśnie, że im danym było dopełnić tego względem swojej ojczyzny, co usiłowali dla swego zrobić kraju owi nieszczęśliwi. A przecież teraz sponiewieranych, złamanych mękami, strąconych w nędzę, skutych w kajdany, przeprowadzano Polaków obok tych pomników, wlokąc na Syberję, gdzie wygnanie śmierć chyba zakończyć miała.

W roku 1831 książę Roman Sanguszko stanął w szeregu wojska polskiego, za co skazano go na Sybir. Dla młodego człowieka charakteru najszlachetniejszego, należącego do jednej z najpierwszych rodzin polskich, właściciela ogromnego majątku, było już okropnością być pozbawionym majątku, praw cywilnych i skazanym na wygnanie. Ale okrucieństwo cesarza Mikołaja niezaspokoilo się tępem jeszcze. Dodał własnoręcznie w dekrete podanym mu do potwierdzenia: „Sanguszko będzie posłany na Sybir jako zbrodniarz pospolity, pieszo, przykuty do łańcucha złoczyńców.” Wypełniono ten rozkaz barbarzyński. Szlachetny i nieszczęśliwy Roman Sanguszko zmuszony był iść piechotą wiele tysięcy wiorst, do jednego ze zbrodniarzami przykuty łańcucha.

W Rosji są różne rodzaje wygnania. To, na jakie ja byłem skazany, przeznaczano na mieszkanie pewne miasto, niekiedy własne skazanego dobra, z których niewolno się wydalać na 24 godzin. Wła-

„Wydział sądzi, że podstawy tych rozwiązań zdają się być już napomkniętymi w owym piśmie odręcznym cesarskim, które wskazując na samorząd gmin, na ożywienie na nowo instytucji municypalnych w Węgrzech, a zaprowadzenie podobnych instytucji w innych krajach koronnych, na zwołanie sejmiku krajowego, dozwala wyglądać nowego stanu rzeczy, który przez najwyższe pismo odręczne z dnia 17 sierpnia zyskał nową, rozciąglejszą podstawę.

„Im więcej wszakże wydział przekonany jest o konieczności, aby ten zapowiedziany stan miał istotnie siłę żywotną, aby te skazówki woli cesarskiej wiernie pojętymi i wykonanymi zostały przez organa władzy państwa, zgodnie z duchem w jakim wyręczone zostały, a szczególnie aby zapobieżono niebezpieczeństwu zamącenia umysłów przez odwołanie nagłych rozwiązań lub przez zmiany pozorne, tym więcej wydział przejęty być się czuje, że zadaniem zwiększonej rady państwa jest: przez wyraźne wskazanie ogólnych torów, przez otwarte i bez ogródek przedstawienie przekonani swoich przyczynić się do stanowczego rozstrzygnięcia tych kwestyi, których wysokie znaczenie raczył wypowiedzieć JCMość w troskliwości swojej ojcowskiej.

„Wydział czuje się być przeto spowodowanym, jako ostateczny rezultat rozbioru budżetu, tudzież opartego na nim zbadania stanu monarchii pod względem moralnym i materyalnym, wypowiedzieć przekonanie swoje w następujących słowach:

„Umocnienie i pomyślny rozwój monarchii wymaga, aby uznać indywidualność historyczno-polityczną krajów koronnych, w zakresie której objawiać się powinien przyrodzony rozwój i wzrost różnych narodowości plemiennych, tudzież połączyć to uznanie z wymaganiami i warunkami ogółu państwa, a zatem obok zasadniczego postawienia na równi wszystkich krajów monarchii, tak dobrze uznać i utrwalić ich autonomią w administracji i prawodawstwie wewnętrznym jak niemniej stanowczo ustalić, zapewnić i reprezentować ich wspólny związek na prawie publicznym oparty.

„To jednak uregulowanie na prawie publicznym może jedynie dopełnionem być przez ożywienie na nowo i ustalenie żywotnych instytucji municypalnych w duchu prawdziwego samorządu administracyjnego, a wszystkie te środki wtedy tylko dopną swego celu, jeżeli o ile można będą dalszym ciągiem istniejących dawniej instytucji i stosunków prawnych, tudzież jeżeli będąc w zgodzie i związku z wymaganiami wszystkich doszłych do znaczenia politycznych i towarzyskich czynników, odpowiedzą przekonaniu i zapatrywaniu się prawnemu każdego kraju koronnego, i jeżeli zmiany, jakich zaprowadzenia wymaga interes ogółu państwa, znajdują właśnie w owych wielkich politycznych koniecznościach niezaprzeczone uzasadnienie swoje, którego uznania żaden kraj monarchii odmówić nie może.

„Wydział przejęty jest przekonaniem, że rada państwa w wyraźnie sformułowanym wskazaniu owego ogólnego kierunku nie przekracza granic swojej atrybucji, ale też takowych przez to dosięga.

„Oczekiwania, jakie zwołanie rady państwa obudziło, wielką ważność, jaką słowa cesarskie przypisują jej działalności; przedewszystkiem zaś przekonanie nabyte przez rozbiór budżetu, że przegląd ta-

kowego jedynie liczbowy, uczyniłby działalność tę w zakresie obecnego systemu pozorną tylko, spowodować musiały wysoką radę państwa, że stanowczo wyraziła zdanie swoje i przekonanie o położeniu i potrzebach monarchii. Wszelako chęć dokładniejszego rozwinięcia sposobu urzeczywistnienia tego wskazanego kierunku, powiodłaby wysoką radę państwa na pole, na któreby się spotykały i krzyżowały rady polityczne i czynności właściwej władzy rządowej; wysoka rada państwa musi tem więcej trzymać się z dala tego pola, iż zadanie tego ogólnego prawo-publicznego pośredniczenia, porozumienia się i uporządkowania, tudzież czynienie wniosków pod względem użycia stosownych specjalnych środków i rozporządzeń, nie może do niej należeć.

„Wydział mniema, że wys. rada państwa mogłaby znaleźć w historii dostateczne uzasadnienie tego ograniczenia swego zadania i wniosków. Przykłady historii świadczą wyraźnie, że trudne zawsze przejście do wielorako przeobrażać się mających instytucji publicznych, zwykle staje się niebezpiecznym, jeżeli działacze powołani przez władze istniejące do współdziałania, nie poddali się i nie połączyli się z zaufaniem z ową zwierzchnością, która w chwiejącym się stanie rzeczy, tworzy stałe, niewzruszone jądro bytu państwa.”

JKW. Książę Rejent raczył w imieniu N. Pana mianować asesora sądu ziemskiego Oster w Bonn, radcą sądu ziemskiego tamże.

Berlin, 4 września. Gabinet austriacki proponował tutejszemu rządowi, ażeby w Wiedniu lub Berlinie stósownie do wyboru rządu pruskiego, zebrała się komisja, złożona z oficerów pruskich i austriackich, która by ustanowiła kaliber nowo wprowadzonych dział gwintowanych. Gdyby w ten sposób przyszło do porozumienia się, natenczas osiągnięty rezultat ma być niemieckim państwom związkowym zalecony do przyjęcia.

— W tutejszych warsztatach artylerji, a mianowicie w ludwisarni szpandawskiej, panuje od kilku tygodni niezwykła czynność. Prasy zobowiązały się dostarczyć niemieckim państwom związkowym dział gwintowanych najnowszej konstrukcji u siebie zaprowadzonych, które teraz jak najrychlej wykończyć trzeba. Prócz tego pracują nad ulaniem 65 armat wielkiego kalibru, przeznaczonych do obrony wybrzeży morskich Prus, Meklemburgii i Oldenburga.

— Książę Rejent konferował wczoraj dłuższy czas z ministrem spraw wewnętrznych, hr. Schwerinem, który kilka godzin przedtem powrócił z podróży swej do W. Ks. Poznańskiego i prowincji słańskich.

— O zjeździe warszawskim krąży tu jeszcze ciągle bardzo ze sobą sprzeczne wiadomości. Gazeta Kolońska zaprzecza z urzędowego źródła przybycie cesarza austriackiego do Warszawy; nawet podróż księcia Rejenta tam jeszcze nie jest rzeczą pewną. Natomiast Gazeta Krzyżowa donosi, że nie tylko księcia Rejenta, ale i innych książąt krwi królewskiej zaproszono do Warszawy, i że wszyscy wezmą udział w polowaniu z wielką okazałością odbyć się mającym w puszczy białowieskiej.

— Biblioteka królewska w Berlinie nabyła w tym roku zbiór kart geograficznych po sławnym jenerale Scharnhorst, towarzyszu Blüchera i Gneisenaua.

Zbiór to może najkompletniejszy z prywatnych, bowiem 30,000 kart. Jenerał uzupełniał go w podróży po wszystkich krajach Europy. Zbiór powiększony jeszcze został o 10,018 numerów, było także bibliotekę muzykalną po prof. Fiska w Wiedniu, składającą się z 3978 numerów.

Bonn, 29 sierpnia. Nadburmistrze większych prowincji nadreńskiej konferowali ze sobą dziesięć godzin 10 z rana do 3 po obiedzie na tutejszym ratuszu. Reprezentowane były miasta Trewir, blencya, Bonn, Akwizgran, Kolonia, Düsseldorf, Elberfeld i Barmen. Przedmiotem obrady pytanie, czy zachodzi potrzeba zmian na drodze wodawczej ordynacji miejskiej z dnia 15 maja 1854, zarazem miano w razie uznania takowej uchwały projektu, któreby przyszłej sesji sejmowej przedłożono.

FRANCYA.

Paryż, 1 września. Z Włoch nie mamy dotychczas właściwie żadnych nowych wiadomości, tyle że pewna, że się położenie króla neapolitańskiego poprawiło i że ciągle w Paryżu obiegające pogłoski o jego ucieczce co chwilę sprawdzają się. Wczoraj niektóre dzienniki pisały o mającym wychodzić w Neapolu buncie wojskowym, na którego czele miał stanąć jenerał Nunziante, niegdysiejszy z najrzęczniejszych, najpokorniejszych narzędzi neapolitańskiego despotyzmu, nie potwierdziło się natomiast o reklamacych barona Brenier wątpliwość, nie można, stwierdza je bowiem nie tylko dzienniki Patrie, podając rozmaite szczegóły i zaręczenia przytym że otrzymał zupełne zadośćuczynienie, nadto przybył już do Geny książę Canajetto, który jedzie do Paryża, aby imieniem króla swego prosić cesarza. Inego zadośćuczynienia rząd neapolitański dać nie mógł, ponieważ tego, który baron Brenier znieważał i poranił, nie można było znaleźć. Garibaldi nagle zniknął podobno z obozu swego, miejsce dokąd się udał jest tajemnicą nawet dla najbliższych otaczających. Wojsko włoskie opłakuje śmierć dzielnego oficera, porucznika marynarki Flotte, Fuczuza który po roku 1848 odznaczył się swymi uczynkami i dążnościami demokratycznymi. Wróciwszy z wygnania, na którym lat kilka przepędził, w skutek amnestyi udał się do Garibaldiego, który, uznając jego dzielność i zdarność, powierzył mu naczelny nadzór nad lądowaniem oddziałów ochotniczych na brzościach Kalabrii. Oficer ten zginął pod Solano, uderzony kulą w czoło. Jenerał Bixio także ranny w wojnie, spodziewają się jednak, że rana jego nie pogłębiła go za sobą amputacji. Jeden z legitymistycznych dzienników francuskich, L'Union, radzi w dobrą wiarę królowi Franciszkowi II, że bystanał na czele swoich wiernych i walczył do ostatniej kropli krwi za swą dobrą sprawę. Wszakże zapewne rada pana Riancez redaktora dziennika Union, pójdzie na wiatr. Prawdopodobnie po zajęciu królestwa neapolitańskiego, rewolucyjny włoski niewątpliwie państwo papieskie zagarnie, przeto jenerał Lamoriciere z wielkim siłeniem przedsięwzię wszelkie przysposobienia, a jego nieprzygotowanego nie zaskoczono; oczekuje podobno zaczepki najpóźniej w miesiącu październiku. Z tego samego powodu zamysła podobno rząd francuski powiększyć znacznie załogę francuską w Rzymie, nawet posunąć ją do 15,000; nie tak izby obe-

dzie miejscowe mają prawo rewizji domu i papierów w ten sposób relegowanego, kiedy im się tylko podobna. Na Sybir są trzy rodzaje wygnania: 1) do jakiego miasta, z pobawieniem wygnańca praw cywilnych; 2) na osiedlenie, to jest że wygnańca pozbawionego praw cywilnych, przeznaczają do której ze wsi i tam go wpisują jako chłopca skarbowego; 3) skazanie do ciężkich robót, które bywają w fabrykach, należących do korony, a najokropniejsze w kopalniach.

Wielu wygnańców polskich, znakomitych urodzeniem, wychowaniem, charakterem osobistym, poposyłało do kopalni, zmuszając pracować jak pospolitych zbrodniarzy, w kajdanach na nogach. Wielu z wygnańców rosyjskich z roku 1826, posłanych do kopalni, musiało pracować przez rok cały w kajdanach, poczem połączono ich z towarzyszymi nieszczęścia, także okutymi i zniewolonymi pracować w nowo powstającym miasteczku Czyta, dziś mieście prowincjonalnym. Później przeniesiono ich do Petrowskiej huty koronnej, a w końcu kolonizowano ich w różnych stronach Sybiru.

Wśród tych wygnańców najwięcej sponiewierani przez cesarza Mikołaja byli: jenerał książę Sergiusz Wołkoński, pułkownik Sergiusz Trubeckoj, książę Eugeniusz Obolenski, pułkownik Artamon Murawiew, pułkownik Bazyli Dawidow, kapitan Jakubowicz, dwóch braci Bessow, baron Solowiew, Bystrzycki, Modzelewski i Suchinow. Wszyscy pracowali okuci w kajdanach w kopalniach. Suchinow

usiłował uciec; odkryto zamiar, osądzono jako zbrodniarza i skazano na knuty. Aby uniknąć tego okrutnego wyroku, udusił się w więzieniu. Ci nieszczęśliwi pracowali całe ranki; w nocy zamykano ich na klucz w lochach ciasnych i niezdrowych. Żon swoich (z których kilka podzielało dobrowolnie los wygnańców) nie mogli widywać jak w miejscach oznaczonych. Księżna Wołkońska i Trubeckoj poszły z mężami w miejsce tego straszliwego więzienia. Szlachetne te kobiety wychowane w zbytku, poddały się dobrowolnie ciężkiemu życiu żon pospolitych zbrodniarzy. Księżna Trubeckoj umarła w r. 1854, ale księżna Wołkońska wróciła po amnestyi do Rosyi, gdzie powszechny szacunek otacza tę prawdziwie bohaterką niewiastę.

Cesarz Mikołaj wymyślał nieraz szczególne okrucieństwa, aby zwiększyć katusze więźniów. W roku 1847 niejaki Petrow, syn oficera żandarmeryi, zadenucyował kilku literatów z Kajowa, jakoby mieli związek tajemny. Pomiedzy osobami fałszywie oskarżonymi był Kostomarów, znakomity historyk; Kulesza, głośny powieściopisarz; Tizow, człowiek głębokich wiadomości o krajach słowiańskich i Szweczenko, poeta i malarz razem. Wszyscy poszli na wygnanie, Szweczenko zaś posłany został w żołdacy na granicę Azji do Orenburga, z obostrzeniem, iż mu nie ma być wolno pisać ani rysować. Czyż nie wymyślne okrucieństwo?

Iluż to młodzieży po uniwersytetach za jedno nierozważne słowo zostało uwięzionych, wygnanych,

z zaparciem drogi do przyszłości! Herzen w swoich pamiętnikach pełnych interesu i prawdy, opowiada co się działo na uniwersytecie moskiewskim w latach 1831 do 1834. Przytacza jak usiłowano nadawać ważność konspiracji kilku nierozważnym wyrażeniami przy sutym obiedzie; jak pocziwy jenerał Staak komendant placu w Moskwie, nie dał się użyć do tego podłości, i nie chciał przydywać policyi śledczą, jak policja polityczna przysłana z Petersburga do kierowania tą komisją, miała w gronie swoim nieczemnika, który nosi jedno z najpiękniejszych nazwisk Rosyi, księcia Aleksandra G...; jak młodzieżą indagowana podstępnie przez tę prawdziwą inkwizycją polityczną, została wskazana po największej części na wygnanie, a niektórzy na zamknięcie w fortecy Szlyseiburskiej na czas nieoznaczony. Harenzena wygnano do Permu, później do Wiatki.

Właściciel majątności w prowincji moskiewskiej, Sungurew, szlachcic wyższej edukacji, został skazany na Sybir za korespondencje polityczne; wprowadzono go tam pieszo, przykutego do łańcuchów ze złoczyńcami. W drodze próbował uciec, lecz został stał schwytany, osądzony jak zbrodniarz i skazany na smaganie. Przed wypełnieniem tego srogiego wyroku, przedstawiono go cesarzowi Mikołajowi; cesarz rozkazał go wykonać. Nieszczęśliwego więźnia Sungurowa chłostano, poczem przykuto napowrót do łańcucha zbrodniarzy, i popędzono na Sybir; w drodze umarł.

(Dokończenie nastąpi.)

na jej siła niedostateczna być miała dla obrony samego Rzymu i papieża, jak aby mieć w środkowych Włoszech mocny korpus w przypadku niewątpliwie oczekiwaną wojny z Austrią.

Bardzo pomysłne wrażenie zrobił na publiczność francuską artykuł Gazety Kolońskiej, w którym wypowiada, że zabezpieczenie Wenecji dla państwa austriackiego nie jest bynajmniej sprawą, która się Niemiec tyczyła, że Niemcy, jako takie, nie mają żadnego prawa do kraju weneckiego.

Podług doniesień medyolańskiej Perseveranza przebywa teraz Koszut nad jeziorem Como i miał przybyć w tę sobotę do miasta Como, gdzie mu gubernator prowincji pan Valerio świetne gotuje przyjęcie.

Poseł turecki w Paryżu odebrał zawiadomienie od rządu swego, że niebawem dojdzie go upoważnienie do podpisania protokołów układu tyczącego się Syrii.

Z Annécyy z 29 sierpnia donoszą, że cesarstwo odbyli przejażdżkę na tamicznym jeziorze; kilka set statków towarzyszyło łodzi cesarskiej. Nazajutrz po powtórną taką przejażdżkę był świetny bal na ratuszu. Wczoraj wyjechał cesarz z Annécyy o 10 z rana przybył do miasteczka Thonon nad jeziorem Genewskim. Dzienniki francuskie zaprzeczają pogłosce rozsiłanej przez pisma zagraniczne, jakoby cesarz miał zawiązać rząd szwajcarski do wysłania deputacji, która go w Thonon powitała.

Gmina żydowska w Rzymie posłała 432 fr. składki na wsparcie chrześcijan syryjskich.

WŁOCHY.

Hrabia Syrakuz podług depezy neapolitańskiej stanął 2 września w Turynie, gdzie w pałacu królewskim dla niego przygotowano pokoje. Farini udać się miał 3 września do Florencji; Garibaldi zbliża się do Salerno. W prowincji Terra di Lavoro położonej na północ od Neapolu wybuchło powstanie. Powstańcy skoncentrowani zmierzali do Campobasso. Książę Luyburk Murat ogłosił list po artykule umieszczonym w Monitorze, w którym oświadcza, że nigdy nie było jego zamiarem uprzedzać politykę cesarza Napoleona lub domagać się przymierza z Francją. Chciał, jak pisze, przez swe słowa nie dobrze zrozumiane wyrazić tylko to, że jeśli bez wpływów innych głos narodu wyniosł go na tron neapolitański, wtedy życzenie ludu neapolitańskiego nie mniej znalazłoby u cesarza uznanie, jak woia ludności innych części Włoch. Dzienniki włoskie w ostatnich dniach zajmują się głównie wyjazdem hrabiego Syrakuz. Stryj ten królewski pomimo stanu obłędu ogłosił Neapolu list, w którym radzi królowi Franciszko- wy, ażeby opuścił stolicę. Gwardya narodowa złożyła hrabiemu Syrakuz życzenia, kiedy list powszechnie był znanym; ministerstwo zaś odmówiło podpisać wyrok królewski, na mocy którego stryj ten także miał być wskazanym na wygnanie. Król w skutek tego miał zamiar podobno nowe utworzyć ministerstwo, jednakże książę Ischitella nie chciał przyjąć aszczynego urzędu prezesa w ministerstwie, w ogóle odmowne tylko w tej mierze odebrał odpowiedzi. Podług ostatnich wersji król znowu postanowił z hr. Trapani w stolicy powierzyć los swój stanowczą wal-

ce, a w razie niepowodzenia dopiero cofnąć się do Gaety. W tym celu został mianowany generał Cutfiano komendantem Neapolu, który przywołał natychmiast sztab gwardyi obywatelskiej do siebie i w przemowie, jaką miał do niego, wyraził nadzieję, że liczyć może na oficerów gwardyi narodowej, z drugiej zaś strony oświadczył, że zdrajców i naczelników klubów każe rozstrzelać. Następnie podobno i król przyjmował sztab gwardyi obywatelskiej i zapowiedział, że do bombardowania stolicy nigdy nie wyda rozkazu. Minister wojny Pianelli, który znowu przybył do Neapolu, zebrał, jak zaręcza też korespondencyja neapolitańska, w Salerno 20,000 wojska i oddał pod dowództwo generałów Bosco i Barbalonga; drugi obóz tworzy się w Avellino. Z tychże doniesień nowa wynika wiadomość, że Garibaldi 28 sierpnia był w Potenzy. Oddziały królewskie, które miały wzmocnić załogę w Monteleone, zwróciły się do Avellino. Ostatnie miasto jest stolicą prowincji Principato Ulteriore; leży u podnóża góry Monte Vergine i ma 26,000 mieszkańców. Monteleone, gdzie była główna kwatera Garibaldegogo 1 września, położone jest w żyznej nizinie pomiędzy Pizzo, gdzie 13 października 1813 mieszkańcy wzięli do niewoli Murata po wyładowaniu, a Mileto, dawniej rezydencyi książąt normañskich, mianowicie Rogiera I, którego zwłoki tam są złożone.

Sardyński minister wojny, generał Lamarmora, ma wypłynąć z Genuy z korpusem 30 tysięcznym do Neapolu, ażeby zająć to miasto, skoro je tylko król Franciszek II opuści.

Opinie donosi z Toskańskiego, że gubernator, pan Ricasoli, dla tego rozwiązał oddziały ochotników, będące pod rozkazami Nicotery, ponieważ tenże w proklamacyi nie wspominał ani o królu, ani o konstytucyi, anarchiczne raczej rozwijał idee. Dziennik ten ogłasza z królestwa Wenecyi tajne rozporządzenia wyższego urzędnika policyjnego w Rovigo wystosowane do komisarzy okręgowych, podpisane przez Malanotti, w których zwraca uwagę urzędników niższych policyjnych na agitacye urzędników cesarskich starających się dowieść potrzeby konstytucyi w cesarstwie austriackim i w których wyższa władza dowodząc niedorzeczności żądań takich, nakazuje baczenie mieć oko na manifestacye w tej mierze wychodzące z jakich bądź dykasteryi i od czasu do czasu zdawać sprawę z poczynionych spostrzeżeń. W innej instrukcyi otrzymują komisarze policyjni polecenie karać tych, którzy noszą małe pierścienie z małemi srebrnymi łańcuszkami, których ognia podobne do kropli nazywają się „łzami Włoch”; w innej wreszcie instrukcyi władza wyższa policyjna wydaje rozkaz aresztować tych, którzy noszą trójkolorowe przepaski z szpilką z białego kruszcu z sabaudzkim krzyżem, „gdyż tego rodzaju demonstracye polityczne nie mogą być cierpiane”.

Dzisiejsza Perseveranza donosi z Turynu pod dniem 31 sierpnia: Czwarty korpus armii pod Cialdinim, stojący w Bononii główną kwaterą, rozpoczął wczoraj ruch wzdłuż Emilii ku Catolica. Do Forli ma być przeniesiona główna kwatera tego korpusu. Główna kwatera pierwszego korpusu ruszyła za czwartym korpusem i przeniesiono ją z Alessandri do Placencyi. Komendant Sonnaz z głównym

sztabem przenocował w Placencyi. Brygady Piemonte i Aosta, należące do pierwszego korpusu, przewieziono jak najszybciej koleją żelazną do Genuy, gdzie siadły na okręty i odpłynęły do Neapolu. Do tych czterech pułków piechoty dodano dwie kompanie artyleryi. Wyprawa ta, tudzież wysłane dawniej trzy bataliony bersagliarów równocześnie wylądują w Neapolu. Garibaldi, rząd piemontski i ludność neapolitańska zgodzili się na ten środek. Wczoraj obsadziła warty wojskowe w Turynie gwardya narodowa; wojsko wychodzi. Główna kwatera piątego korpusu stanie prawdopodobnie w Alessandri. Wczoraj ogłoszono manifest względem rekwirowania podwód cywilnych.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 5 września. Bibliotekarz cesarskiej biblioteki petersburskiej, p. Iwanowski, bawił dni kilka w Poznaniu w przejeździe swoim z Galicyi do Paryża. Opuścił dziś miasto nasze.

Pobiedziska, 2 września. Dnia 3 sierpnia r. b. odbyło się w naszym mieście walne zebranie nauczycieli należących do pobiedziskiej kasy pogrzebowej nauczycielskiej. Po zagajeniu zebrania odczytano sprawozdanie o dotychczasowym stanie kasy. W r. upłynionym przystąpiło 18 nowych członków do towarzystwa, tak że liczba wszystkich członków wynosi obecnie 163. W ciągu roku umarło 2 członków.

Remanent w dniu 2 sierpnia wynosił.....	tal. sgr. fen.
Składki rocznej wpłynęło.....	119 21 —
Ogółem zatem dochodów było.....	236 26 3
Rozchód kasy w roku upłynionym wynosił w ogóle	94 8 —
Remanent zatem aż do 2 sierpnia.....	142 18 3

Z tych znajduje się:

a) w kasie oszczędności w Poznaniu.....	71 9 8
b) w kasie w gotówiznie.....	71 8 7

Jak wyżej 142 18 3

Na zebraniu rozprawiano o połączeniu towarzystwa pogrzebowego poznańskiego z towarzystwem pogrzebowym pobiedziskim. Decyzją postanowiono przysłać walnemu zebraniu w dniu 30 lipca r. p. w Pobiedziskach odbyć się mającemu. Do składu dyrekcyi obrano jeszcze jednego członka katolickiego w osobie nauczyciela Kasieńskiego z Poznania. Wsparcie pogrzebowe podwyższono o 5 tal., tak że obecnie wynosi 50 talarów. Ponieważ cel towarzystwa niewątpliwie należy do najchwałobniejszych, życzyć przeto wypada, aby liczba członków wzrastała. Zgłaszać się można o przyjęcie do towarzystwa albo do rendanta kasy, nauczyciela Mehloose w Mur. Goślinie, albo nauczyciela Kasieńskiego w seminarium nauczycielskiem w Poznaniu, w listach frankowanych.

Wolsztyn, 3 września. Czytamy w niem. Gaz. Pozn., że w wielu miejscach tutejszej okolicy sprzęt chmielu już rozpoczęto. Producceni przy zadawalniającem żniwie osiągnęła swój produkt i wysokie ceny. Niektórzy sprzedali już chmiel jeszcze na tyczkach kupcom z Bawaryi po 40 tal. centnar, inni czekają na lepsze ceny.

Telegramy ostatnie.

Paryż, 4 września. Z Rzymu donoszą, że generał Denoue oświadczył francuskiemu korpusowi oficerów, iż cesarz rozkazał prowincji Rzym, Civita-Vecchia i Viterbo bronić. (Br. Z.)

Paryż, 4 września. Wiadomości nadeszłe z Neapolu donoszą, że Garibaldi doniósł komitetowi rewolucyjnemu, iż bacząc na potrzeby kraju postanowił 7 lub 8 b. m. przybyć do Neapolu i objąć tymczasową dyktaturę Obojga Sycylii w imieniu Wiktora Emanuela. Komitet czyni potrzebne przygotowania. Przybyły jeszcze trzy okręty piemontskie. (P. Z.)

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Publiczne wywołanie.

Król. Sąd powiatowy w Poznaniu, wydział dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 24 stycznia 1860.

Niewiadomi sukcesorowie następujących osób i tychże spadkobiercy:

1. zmarłej dnia 16 stycznia 1854 w

Poznaniu Eleonory Charlotty Imo

voto zamężnej Ackermann, 2do voto

zamężnej Janickiej, na ostatku za-

zamężnej Fleischmann z domu Wel-

lak i męża jej, mularza Karóla

Fleischmann zmarłego dnia 16 lu-

tego 1854 w Poznaniu, pozosta-

łość wynosi 21 tal. 4 sgr.

2. Chrystofa Finzla, uznanego wyro-

kkiem z dnia 18 lipca 1853 r. za

zmarłego, syna zmarłych dnia 27

listopada 1792 resp. 21 września

1784 r. małżonków rólników Mi-

chała Finzla i Anny Małgorzaty

Finzel z domu Fischer w Boninie

pod Poznaniem, pozostałość wynosi

84 tal. 20 sgr. 1 fen.

3. Nanetty Haupt, wdowy po egze-

kutorze zmarłej w nocy z dnia 25

na 26 kwietnia 1858 r. w Poznani-

niu, pozostałość wynosi około 60 tal.

4. Augusty (Agnieszki) Szulz, wdowy

po szypru Schulz, zmarłej na dniu

29 sierpnia 1855 r. w Poznaniu,

pozostałość wynosi około 290 tal.

5. małżonków wyrobników Chrystya-

na Schmidta i Ewy Schmidt z do-

mu Batuszewskiej, zmarłych na dniu

5 listopada 1844, resp. 29 kwietnia

1844 r. w Poznaniu, i dzieci ich

zmarłych także w roku około 1846

siostr Katarzyny Wilhelminy i Ma-

tyldy w Poznaniu, pozostałość wy-

nosi 40 tal. 23 sgr. 6 fen.

6. szewca Wojciecha Filipowskiego

w Buku, zmarłego dnia 24 marca

1858, pozostałość wynosi 2 tal. 25 sg.

7. wdowy Ludwika Królikowskiej w

Poznaniu zmarłej 18 maja 1857

roku, pozostałość wynosi 5 tal.

8. dziedzica dóbr Kajetana Grabskiego

dnia 26 kwietnia 1784 w Poznani-

niu zmarłego, pozostałość wynosi

około 9600 tal.

9. Anny z domu Libińskiej owdowia-

łej Swiderskiej w Poznaniu zmar-

łej dnia 10 stycznia 1858 r., pozos-

tałość wynosi niżej 50 tal.

10. Maryanny Kozioł w Wierzenicy w

powiecie poznańskim, córki niepra-

wwej wdowy Maryanny Żoldowicz

z domu Kozioł, zmarłej dnia 11

września 1858 r., pozostałość wy-

nosi 37 tal. 2 sgr. 6 fen.

11. Maryanny Bentkowskiej z domu

Berskiej, zebrażki w Poznaniu,

zmarłej dnia 19 maja 1855 r., po-

stałość wynosi 4 tal. 18 sgr. 1 fn.

zapozywają się niniejszém, ażeby aż do

terminu, a najpóźniej w terminie samym na dzień 18 grudnia 1860 przed południem o godzinie 8 przed ur. radczą sądu ziemiańskiego Ribbentrop w izbie naszej instrukcyjnej wyznaczonym albo piśmiennie albo też osobiście zgłosili, gdyż w razie przeciwnym zostaną prekludowanymi, pozostałość zostanie sukcesorom mianującym się lub też w braku takowych fiskusowi do wolnej dyspozycji oddana. [411]

Obwieszczenie. [1620]

Król. Sąd powiatowy w Poznaniu, wydział dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 31 sierpnia 1860.

W sprawie sekwestracyjnej folwarku

Zieliniec nr. 4, w powiecie poznańskim

położonego, dawniej do Artura Knoll

należącego, wyznaczylismy termin do

wydzierżawienia tegoż folwarku na je-

den rok najwięcej ofiarującemu na

dzień 7 września 1860 przed południem

o 11 godzinie

przed deputowanym sędzią powiatowym

ur. Melke w izbie naszej instrukcyjnej,

na który mający chęć do dzierżawienia

niniejszém się zapozywają.

Od św. Michała r. b. gotów przyjąć

na stancyą chłopców, bądź ze szkoły

realnej, bądź z gimnazjum

Czesław Wegner

[1604] kandydat przy szkołę realnej.

We wtorek dnia 25 września r. b. odprawi się w kościele parafialnym w **Kruszwicy solenne nabożeństwo** na podziękowanie Panu Bogu za łaskę światła chrześcijańskiego, przed tysiącem lat ziemiom polskim udzieloną. [1622]

Obywatel **Styczyński z Odolanowa event. z Buku**, dawniejszy rządca gospodarczy w Czerminku, w powiecie plezewskim, raczy w własnym interesie spiesznie donieść o miejscu swego teraźniejszego pobytu przyjacielowi swemu **S. J. w Pakości** poste restante. [1601]

Wslawione aprobowane **Rennenpfenniga plasterki na naguiotki**, z których sztuka sprzedaje się wraz z informacją używania po 1½ sgr., tuzin 15 sgr., ma zawsze na składzie [1624]

Rynek 64. **Z. Zadek i Sp.** Rynek 64.

Chiński

środek do farbowania włosów,

którym natychmiast na długi przeciąg czasu włosy, brwi i brodę zupełnie ciemno lub czarno ufarbować można, po 25 sgr. W razie gdyby nie skutkowało, zwraca się ilość zapłacona.

Jest do nabycia u

[1625] **Z. Zadek i Sp.,** Rynek 64.

LOTERYA.

Odnowienie losów do trzeciej klasy 122 loteryi musi pod utratą prawa do wygranej najpóźniej do 14 b. m. włącznie nastąpić.

Poznań, dnia 5 września 1860.

Nadkolektor loteryi
Fr. Bielefeld.

[1821]

Herbatę chińską

z ostatniego sprzętu sprzedają funt po 6, 9, 10, 16, 20 i 24 złotych. Zamiejscowe zlecenia zostaną za nadesłaniem wartości jak najakuratniej wykonywane.

[1623] **K. Piotrowski** w Bydgoszczy.

Aukcja kwiatów.

W zakładzie ogrodniczym Henryka Mayer w miejscu, przy ulicy **Królewskiej nr. 6/7**, sprzedawac będą publicznie więcej dajacemu za gotowiznę w **poniedziałek dnia 10 września b. r.** przed południem od 9, po południu od 1/3 godziny, a w razie potrzeby i **we wtorek dnia 11 września** o tym samym czasie **znaczna ilość roślin doniczkowych**

w małych oddziałach, pomiędzy temi rozmaite palmy, drzewa gumowe, cytrynowe, fuksye, pelargonie itd. itd.

[1628] **Zobel**, komisarz aukcyjny.

Drelich na miechy do zboża, gotowe miechy i dery na konie poleca jak najtaniej

ANTONI SCHMIDT.
(skład płótna.)

[1627]

Pate Pectorale
Schacht 16 Sgr oder 56 kr 2 Schacht 8 Sgr oder 28 kr

Pastyle na wszelkie choroby piersiowe, na uleczenie całkowite chorób piersiowych, jakimi są: katar, kaszel, dychawiczność, ściśnienie piersi itd., nie ma nic skuteczniejszego i lepszego jak **Pate Pectorale** przez aptekarza **Georgé** w Epinal. Lekarstwo to sprzedaje się we wszystkich miastach w Niemczech, a w **Poznanium** tylko w cukierniach i fabrykach karmelków i czekolady

[1629] **A. Szpinger** w Bazarze i naprzeciw zegaru pocztowego.

Rozporządzeniem królewskiej rejencji w Wroclawiu z dnia 23 czerwca 1857, i reskryptem właściwego król. ministeryum z dnia 4 sierpnia 1857 zostało udzielonem pozwolenie na sprzedaż i publiczne obwieszczania jako skutecznego środka domowego, którego głównymi częściami składowymi jest dekolt cebulowy

białego syropu piersiowego

G. A. W. Mayera w Wroclawiu,

którego zawsze niesfałszowanego dostać można w butelkach oryginalnych po talarze i półtalara u niżej podpisanych.

Syrop ten zażywają także chętnie dzieci z powodu przyjemnego smaku.

S. SPIRO

handel towarów płóciennych w Poznaniu, przy Rynku 87, w domu G. Bielefelda.

C. E. Nitsche w Smiglu.
Jeanette Töplitz w Gnieźnie.

C. F. Beletes w Bydgoszczy.
W. Griebisch w Lwówku.

Panu G. A. W. Mayer w Wroclawiu.

Proszę o łaskawe uwiadomienie mnie, czy pan masz w Paryżu skład swego białego syropu piersiowego; używałem go w Niemczech z dobrym skutkiem; jednakże cierpienie moje nie ustało zupełnie i dla tego chciałbym go dalej używać. Prześlij mi pan zatem 8 ćwierć butelek, biorąc przedpłatę pod niżej wyrażonym adresem:

J. Uster, Brasserie Landolt, 155 Rue Montmartre. [1619]

Kurs giełdy w Berlinie			Aukcje bankowe i kredyty			Kurs giełdy w Wroclawiu			Aukcje Salskich kolei		
dnia 4 września.			dnia 4 września.			dnia 4 września.			dnia 5 września.		
Papieru	%	sta-dano.	%	sta-dano.	%	%	sta-dano.	%	%	%	%
Papieru przeliczonego			Akcyje bankowe i kredyty			Poln.-Fryd.-Wit.	4 1/2	100	Freiburg	4	84 1/2
Pożycz. dobrow.	4 1/2	100 1/2	Berl. Stow. kred.	4	116	Forn.-Szl. Lit. A.	4	—	dito nowe. Emis.	4	—
dito rząd.	4 1/2	100 1/2	Berl. Tow. hand.	4	60	dito Lit. B.	3 1/2	79 1/2	dito obl. praw. pierw.	4	87 1/2
dito 1859	5	135 1/2	Gdański bank pryw.	4	84 1/2	dito Lit. D.	4	87	dito	4 1/2	85
dito 1858	4 1/2	101	Dykt. Uomal Komu.	4	81	dito Lit. E.	3 1/2	75 1/4	Glog. Sagan.	4	—
dito 1857	4	94 1/2	Gota. bank pryw.	4	70	dito Lit. F.	4 1/2	93 1/4	Brzeg. Niskie	4	55 1/2
dito prem. 1855	3 1/2	116 1/2	Hanow. dito	4	92	Starog.-Pomaz.	4	—	Doln. Szl. March.	4	—
Obliży długu skarbu.	3 1/2	86 1/2	Królew. dito	4	84	Kurs giełdy w Wroclawiu			dito z pr. pierw.	4	—
dito March.	3 1/2	85 1/2	Lipak. Stow. kred.	4	65 1/2	Papieru i pisaniade			Górno-Szl. Lit. A. I. C.	3 1/2	125 1/2
Listy zast. March.	3 1/2	90 1/2	Magd. bank pryw.	4	79	Dokazy i pisaniade			dito Lit. B. C.	3 1/2	88
dito Prus. Wsch.	3 1/2	83	Pomor. bank ryces.	4	66 1/2	Frydrychodory			dito obl. pr. pierw.	3 1/2	75 1/2
dito dito	4	91 1/2	Pozn. bank prow.	4	78 1/2	Ludory			dito	4 1/2	94
dito Pomor.	3 1/2	87 1/2	Prusk. udz. bank.	4 1/2	129 1/2	Polakie hl. bank.			Opcl. Tarnow.	4	34 1/2
dito W. Ka. Pozn.	4	101	Salsak. Stow. bank.	4	77	austr. banknoty			Koalo-Bogumin	4	38 1/2
dito dito (nowe)	3 1/2	93 1/2	Akcyje przemyslowe.			Nowa Waluta Austr.			dito obl. s. praw. pierw.	4 1/2	—
dito Salsakie	3 1/2	87 1/2	Berl. fabr. kol. tel.	5	64 1/2	Wroclaw. obl. miejskie	4	—	Kurs stow. kup. w Poznaniu		
dito gwaz. B.	3 1/2	—	Minerwy Salsakiej	4	21	Poznań. List. Zast.	4	100 1/2	Prusk. obl. skarbu.	5 1/2	—
dito Prus. Zach.	3 1/2	—	Concordia	4	—	dito nowe	3 1/2	93 1/2	dito pożycz. skarbu.	4 1/2	—
Listy rent. March.	4	94 1/2	Magd. assek. ogn.	4	—	dito nowe	4	92 1/2	dito	4 1/2	—
dito Pomor.	4	94 1/2	Obligacye s. prawem			dito nowe	4	93 1/4	dito pożycz. r. 1855	3 1/2	—
dito W. Ka. Pozn.	4	93 1/2	plurimsewstwa.			dito nowe	4	93 1/4	Pozn. List. Zast.	4	—
dito Pr. Wsch. 1/7 ch.	4	93 1/2	Berl.-Anhalt.	4	97	Salsakie Listy Zast.	3 1/2	8 1/2	dito nowe	3 1/2	—
dito Nadreńskie	4	94 1/2	dito	4 1/2	100 1/2	dito nowe Lit. A.	4	9 1/2	dito nowe	4	92
dito Salsakie	4	95	Berl.-Hamb.	4 1/2	102 1/2	dito nowe	4	9 1/2	Sal. List. Zast.	3 1/2	—
dito Salsakie	4	94 1/2	dito II Em.	4 1/2	102 1/2	dito nowe	4	98 1/2	Zach. Prusk.	3 1/2	—
Papieru sagraż. nme.	5	—	Berl.-Pocz.-Magd. A.	4	92 1/4	dito nowe	4	98 1/2	Polakie	4	88
Austr. metall.	5	—	dito Lit. C.	4 1/2	99 1/2	dito nowe	4	97 1/2	Pozn. List. Zast.	4	—
dito Pożycz. narod.	5	58 1/2	dito Lit. D.	4 1/2	98 1/4	dito nowe	4	87 1/2	dito obl. miejsk. II. Em.	4	—
dito Obligi 250 fl.	4	70	dito II Em.	4 1/2	101	dito nowe	4	87 1/2	dito obl. prow.	5	—
Rosy. 5 pożycz. Stiegl.	5	92	Koalo-Bogumin	4	86 1/2	austr. pożycz. narod.	5	58 1/2	Star. Pozn. ak. kol. tel.	—	79
dito 6 pożycz. Stiegl.	5	102 1/2	dito III Em.	4	78	Minerwy akcyje	6	—	Górno-Szl. dito A.	—	—
			dito IV ser.	5	103 1/2	Salsakie bank	4	76 1/2	Polakie banknoty	5	105 1/2
						dito tow. assek. ogn.	4	—	Najnowsza pożycz. pruska	5	105 1/2